

W związku z moją nieobecnością na posiedzeniu Rady w dniu 25.10.2018r. b. proszę o przekazanie mojego stanowiska do wiadomości Szanownym Członkom Rady w przedmiocie obradowania nad wytycznymi na Nadzwyczajny Krajowy Zjazd. Uważam bowiem, że skoro Rada w Krakowie podjęła w dniu 10 września 2018r. uchwałę nr 804/X/2018 w przedmiocie zasad przeprowadzania wyborów do organów samorządu radców prawnych oraz wytycznych działania samorządu i jego organów w obliczu nowych wyzwań to musiały zostać przeprowadzone poważne debaty w zakresie tych tematów i sprawy te zostały dogłębnie przedyskutowane na tyle, że Rada doszła do wniosku podejmując uchwałę tej treści, iż waga spraw i wnioski, które wniknęły z tej dyskusji stanowią uzasadnienie dla podjęcia uchwały o zwołaniu Krajowego Zjazdu ponieważ w żaden inny sposób załatwione być nie mogą. Nikt poważny przecież a jesteśmy poważnymi radcami prawnymi nie podejmuje uchwały, która rodzi poważne skutki finansowe bez przygotowania merytorycznego uzasadniającego potrzebę zwołania Krajowego Zjazdu. Mnie jako członka ORRP w Krakowie nigdy nie informowano o terminach dyskusji w przedmiocie treści podjętej uchwały, nie mam też informacji czy i kiedy dyskusje takie były prowadzone, ale to wcale nie oznacza, że ich nie było a nawet takiej ewentualności nie dopuszczam, gdyż obrażałabym tym samym wnioskodawców.

Ze swej strony pragnę poinformować Członków Rady, że nikt nigdy nie pytał mnie o konieczność zmian w przedmiocie zasad przeprowadzania wyborów do organów samorządu radców prawnych ani w przedmiocie potrzeby uchwalenia nowych wytycznych działania samorządu i jego organów. Nie wiem czy takowe pytania były kierowane do Przewodniczącej WKR, której doskonale jest przecież znana praca organów na szczeblu krajowym z racji pełnionej funkcji, a tak się składa, że jest przecież Członkiem Prezydium OIRP w Krakowie. Nikt również spośród Członków OIRP w Krakowie, będących Członkami KRRP nie składał żadnych dotychczas postulatów w sprawach będących przedmiotem podjętej w dniu 10 września 2018r. uchwały ani nie inicjował nigdy konieczności dyskusji w tym zakresie na posiedzeniu Krajowej Rady. Postulatów też takich nie składał wreszcie Pan Dziekan samodzielnie względnie na spotkaniach z Dziekanami pozostałych Rad. Dlatego uważam, że obrady Rady w dniu 25.10 mające na celu wypracowanie dopiero uzasadnienia dla podjętej blisko 1.5 miesiąca temu uchwały są niepoważne a z pewnością spóźnione i ja ich legitymizować nie będę.

Zapoznałam się również z treścią wystąpienia Pana Dziekana OIRP w Krakowie będącego odpowiedzią na wystąpienie Dziekana OIRP w Warszawie i uważam, że podważanie zasad, którymi rządzi się demokracja jest śmiercią demokracji i nic tu dodać nic ująć. Temat ten jest bowiem doskonale znany bowiem był już wielokrotnie podnoszony w poprzedniej kadencji. Odsyłam w tym przedmiocie do uważnej lektury protokołów z posiedzeń Prezydium KRRP i posiedzeń Krajowej Rady poprzedniej kadencji.

Proponuję również, aby inne propozycje Pana Dziekana zastosować do OIRP w Krakowie, bo jak mówią klasycy "chcesz zmieniać świat na lepsze zacznij od siebie".

Tak tylko na marginesie Panie Dziekanie wskazuję, wszak jest Pan przede wszystkim prawnikiem a nie tylko Dziekanem, jak pogodzić to co Pan pisze z takim przekonaniem z przestrzeganiem np. art. 49 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, przez kogo przepis ten jest łamany stanowi przysłowiową tajemnicę poliszyneła, jak pogodzić zachowanie tajemnicy zawodowej choćby przez fakt udziału osób spoza samorządu w spotkaniach radcowskich, na których poruszane są także sprawy zawodowe. Jak pogodzić wreszcie udział w spotkaniach integracyjnych osób trzecich, jeżeli odbywa się to na koszt Radców Prawnych. Już nie będę odwoływać się do przypowieści biblijnych - do tej drzazgi i tej belki, czy też do tych kamieni co to prawo mają rzucać jedynie niewinni wszak żyjemy w demokratycznym państwie prawnym, chyba, że coś znowu mi umknęło.

Wszystko to Szanowni Państwo nie oznacza, że nie widzę potrzeby czy nawet konieczności zmian, czy wreszcie nie można takich zmian wprowadzić tyle tylko, że mnie widzę tych "lepszyc", na których można by wymienić "tych gorszych" bo Ci co naprawdę martwią się o

przyszłość naszego zawodu i którym leży "na sercu" los Radców Prawnych i są gotowi poświęcić się tym sprawom nie dla własnych korzyści jest ciągle jak "na lekarstwo".

Przyzwoitość nakazuje mi przedstawić Szanownym Członkom Rady moje stanowisko, bo ja nigdy i niczego ani nie uzgadniałam " w kuluarach " ani tym bardziej nie zaglądałam "za kotarę" a może być, że coś interesującego mnie ominęło?

Z poważaniem

Danuta Koszyk-Ciałowicz